

# S Ł O W O

Wilno, Wtorek 4-go marca 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 5000000 zagranicą 10000000. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 80259.  
Cena pojedynczego N-ru 250000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetrów jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 800000 mk., za tekstem 100000 marek. Najmniejsze ogłoszenie 1000000 mk. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.  
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej

Dnia 2 Marca 1924 r. zmarła w Warszawie



**Wanda Gizbert-Studnicka**

w wieku lat 49

dlugoletnia pracownica oświaty tajnej i bojownicza  
Niepodległości Polski

Pozostatej rodzinie wyrazy głębokiego współczucia  
składa Redakcja i Wydawcy „Słowa”

**R A D A**  
**Spółki Akcyjnej Etan**

wyraża głębokie współczucie

p. Abramowi Kawenokiemu  
Dyrektorowi Spółki

z powodu śmierci szwagra Jego

S. P.

**Maksa Swirskiego**

## Z A W I A D O M I E N I E.

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc Marzec.

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratorom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Pocztovej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „SŁOWO”

Administrator gazety „SŁOWO”

(—) St. Grabowski.

## Konstytucja Łotewska.

Naród, świeżo narodzony, nieposiadający warstw wyższych własnych, lecz obco-narodowe, słabsze liczebnie, ale społecznie względnie silne, może wytworzyć państwo, oparte na kompromisie klas i narodowości a będące organem, potęgającym kulturę i produkcję kraju, może też wytworzyć państwo ultra demokratyczne, oparte na zasadzie liczby, nie zaś jakości, będące organem podziału bogactw bez odpowiedzialnego uwzględnienia interesów produkcji. Łotwa wybrała tę ostatnią możliwość.

Na zasadzie liczby, na zasadzie powszechnego, równego, proporcjonalnego prawa wyborczego zwołana została konstytuanta łotewska. Uchwalono, że Łotwa jest niepodległą republiką demokratyczną.

Sejm jest wybierany na trzy lata. Każdy obywatel Łotwy powyżej lat 21 bez różnicy płci posiada prawo wyborcze.

Konstytucja łotewska nie nie mówi o wyborach proporcjonalnych i głosowaniu z listy. Ta forma wyborcza została uchwalona przez ustawę wyborczą, może więc ulec zmianie uchwałą zwykłej większości, jak każda inna ustawa. Wybory z listy na Łotwie różnią się od wyborów z listy w Polsce, mniej ograniczają realizację woli wyborcy. W Polsce nazwisko jednego kandydata może figurować nie więcej, jak na jednej liście; ustawa wyborcza łotewska nie zna tego ograniczenia, daje więcej szans człowiekowi, mającemu zwolenników w różnych partiach, ale niezwiązanemu ściśle z żadną, co bezwarunkowo wpływa dodatnio na skład sejmu. Według ustawy wyborczej polskiej obowiązuje się głosy, jakie zostały złożone na każdą listę, według ustawy łotewskiej na każdego kandydata. Według ustawy wyborczej polskiej wyborca nie ma prawa zmienić porządku kandydatów na liście, wykreślić z listy nazwiska niepożądanego kandydata, łotewska na to pozwala. Wpływa to dodatnio na skład sejmu, umożliwiając wejście doń bardziej wybitnym jednostkom.

System ów ma pewne ujemne konsekwencje dla mniejszości narodowościowych, gdyż umożliwia wywieranie wpływu większości łotewskiej na przedstawicieli mniejszości. Grupa polityczna łotewska bierze na swój listę najodpowiedniejszego dla Łotwy z kandydatów listy mniejszości i ten, chociażby był na dalszym miejscu, ma czestokroć więcej szans wejścia do sejmu, niż najbardziej pożądanego kandydata owej mniejszości.

Sejm łotewski, ciało jednoizbowe, jest głównym organem państwa. Sejm obiera prezydenta rzeczywistego na lat trzy.

Ta sama osoba nie może być dłużej prezydentem, niż sześć lat z kolei.

Prezydent nie ma prawa rozwiązywania sejmu, lecz może wnieść tylko propozycję rozwiązania sejmu, owa propozycja idzie na referendum, t. j. na głosowanie wszystkich obywateli, uprawnionych do głosowania. Jeżeli większością głosów propozycja prezydenta co do rozwiązania sejmu będzie uchwaloną, sejm ulega roz-

wiązaniu i następują nowe wybory, które muszą odbyć się w ciągu dwóch miesięcy od czasu rozwiązania.

Rozwiązanie sejmu według konstytucji polskiej, w danej sprawie wzorującej się na francuskiej, uzależnione jest od zgody senatu. Wobec jednoizbowości ciała prawodawczego na Łotwie rozwiązanie sejmu można byłoby pozostawić wyłącznie uznaniu prezydenta, jak to czyni konstytucja fińska. Ale konstytucja łotewska wołała w tej sprawie ograniczyć władzę prezydenta i wprowadzić referendum, od którego wyniku zależy albo rozwiązanie sejmu, albo dymisja prezydenta.

Prezydent Łotwy nie posiada prawa niezatwierdzenia uchwalonej przez sejm ustawy, może tylko odcroczyć jej ogłoszenie na dwa miesiące i w tym czasie poddać ją referendum.

Referendum na Łotwie może nastąpić nie tylko na żądanie prezydenta, ale i na żądanie jednej trzeciej członków sejmu lub dziesiątej części wyborców.

Nie mogą być postawione na referendum: budżet, pożyczki, podatki, ustawa celna, taryfy kolejowe, służba wojskowa, wypowiedzenie wojny, rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich, zawarcie pokoju, wprowadzenie i zniesienie stanu wojennego, mobilizacja i demobilizacja, traktaty zagraniczne.

Prezydent posiada inelatywne prawodawstwo.

Prezydent mianuje ministrów, lecz są oni odpowiedzialni przed sejmem i podają się do dymisji w razie nieuzyskania większości.

Prezydent reprezentuje państwo nazewną i na mocy decyzji sejmu ratyfikuje traktaty i wypowiada wojnę.

Wszystkie siły militarne kraju podlegają prezydentowi, on mianuje wodza naczelnego podczas wojny.

Prezydent posiada prawo łaski dla przestępców już osądzonych.

Z postanowieniami konstytucji rząd łotewski nie zawsze się rzuca i daje im dowolną interpretację, jeżeli nie odpowiadają jego poglądom politycznym. Charakterystycznym przykładem tego jest sprawa referendum z powodu odebrania od protestantów i oddania katolikom Jakobikirche.

Rząd łotewski pragnie złotewszczyć kościół katolicki w państwie. W katolickiej Łatgalii Łotysze stanowią de facto mniejszość, wśród katolików w wielu miejscowościach nie są wcale reprezentowani. Łotwinizacja kościoła przyczyniłaby się do łotwinizacji ludności katolickiej. Stolica biskupia mieści się obecnie w Angonie, w powiecie dyneburskim. Rząd łotewski pragnie przenieść ową stolicę do Rygi; minister Mejerowicz twierdził, że bez tego nie da się utrzymać Łatgalii. Budowanie katedry dla biskupa wymagałoby znacznych środków, zamiast więc budowy nowej katedry, rząd łotewski postanowił odebrać Jakobikirche od protestantów i oddać ją katolikom, motywując tem, że była to niegdyś świątynia katolicka. Chrześcijaństwo zostało wprowadzone do kraju w XIII

stuleciu, protestantyzm w XVI stuleciu. Wszystkie więc dawne świątynie były najpierw katolickie, następnie protestanckie, jeżeli więc powracają katolikom, to co było pierwotnie katolickim, należałoby odebrać większość świątyń ryskich, czemu by się sprzeciwiała ludność Rygi, w ogromnej większości protestancka.

W 1682 r. Jakobikirche była zwrócona katolikom przez Stefana Batorego, wywołało to w 1685 r. zaburzenie, mające na celu odebranie kościoła od katolików i zwrócenie protestantom. Od XVII stulecia świątynia ta nieprzerwanie była protestancką. Rząd łotewski przeprowadził przez Sejm latem 1923 r. oddanie tej świątyni katolikom. Nie było to trudne, gdyż znajdowała się w rękach protestantów nie łotewskich, lecz niemieckich.

Protestanci jednak zebrali 150 podpisów, domagających się tu referendum. Sprawa, oddana pod referendum, uzyskała 200 tys. głosów. Przeciwnicy zwrotu wydali odczwę niebrania udziału w referendum. Prezydent republiki zdecydował, że gdy Łotwa ma 900.000 wyborców, a przeciw oddaniu oświadczyło się 200.000, zaliczamy więc wszystkich, co nie głosowali, do zwolenników uchwały sejmowej, uważa sprawę za upadłą na referendum. Jest to widoczne naciąganie, gdyż w referendum nigdy nie bierze udziału tak duża liczba głosujących jak przy wyborach, a i tam abstynencja wynosi około 20 proc.

Konstytucja łotewska jest bezwarunkowo demokratyczna i tę jej cechą wysuwała delegacja łotewska w Ludzie Narodów dla uzyskania zwolnienia od formalnych zobowiązań zachowania praw mniejszości narodowych. Tymczasem demokracja konstytucyjna łotewska, ma źródło w antagonizmie Łotyszów względem mniejszości narodowych, które w chwili powstania państwa łotewskiego górowały nad pierwiastkiem łotewskim społecznie i gospodarczo. Demokratyzm konstytucyjny nie jest bynajmniej gwarancją rządów wolnościowych. Łotwę bynajmniej nie cechuje wolność polityczna.

Stany wyjątkowe, „ochrona” na wzór rosyjskiej, są regulatorami życia politycznego Łotwy.

Żadnej gwarancji od dowolnych aresztowań nie wprowadziło to państwo.

Wolność zgromadzeń jest bardzo ograniczona: zgromadzenia wymagają poprzedniego meldowania i odbywają się przy asyście policji. Prasa jest skrepowana. Na wydawnictwo gazet trzeba otrzymać odpowiednią koncesję, nie zaś tylko zameldować władzom, jak w Polsce. Gazety mogą być zawieszane drogą administracyjną i redaktorowie mogą być więzieni bez sądu na mocy rozporządzenia administracyjnego. We wrześniu 1923 r., podczas mego pobytu w Rydze, został osądzony w więzieniu redaktor pisma „Latwija Sargs” za artykuł: „Co dała Łotwie niepodległość?”, uskarżający się na wysokie podatki i na korupcję administracji.

Młode państwo łotewskie pod względem korupcji przewyższa dawną Rosję carską. 10/XI 1923 r. referat W. Zamu-

eli o rezultatach rewizji w ministerstwie zaopatrzenia wykazał, że jedenaście kontraktów z firmami było dokonanych na niekorzyść rządu, że wskutek występnej działalności urzędników ministerstwa zaopatrywania i ministerstwa skarbu (Brucker i Sirians) państwo poniosło przeszło 30 milionów rub. straty.

Na dowód przedstawiono:

1) Kopję umowy z Kutiskiem, który dostarczył dla armji szyneli i odzieży lichej a droższej od cen rynkowych.

Udowodniono, że Kutisker dostarczał dla armji konserwy, które okazały się niemożliwymi do użycia. Przy kupnie partji śledzi państwo straciło 80 milionów rubli.

Łotewski przedstawiciel w Ameryce Osol ostrzegł rząd przed zawarciem umowy z firmą, która nie ma własnego lokalu biurowego. Rząd zapłacił tej firmie 450 tys. dolarów, z tych 210 tys. dol. udało się uratować, resztę zaś utraciono.

Ważnym źródłem korupcji na Łotwie jest reforma agrarna: członkowie konstytuanty, wpływowi politycy łotewscy, różni urzędnicy administracyjni — wszystko to jeden przed drugim na wyścigi pragnie się przy niej obłowić i uzyskać dla siebie centrum majątku, młyn, lub inne przedsiębiorstwo, funkcjonujące na wsi i konfiskowane w imię reformy agrarnej.

Stanisław Kambula, sekretarz konstytuanty, otrzymał młyn Michała Beniśławskiego z Uzulmujy; za ów młyn dostał następnie 500 t. rubli łotewskich.

Jeden z przywódców S. D. łotewskiej, poeta Rejnais, otrzymał na własność Stockmanshof z majątku Dorben br. Medema. Zona jego, skromnie mieniła się Aspazją — wille w Majorenshefe.

Ksiądz chrześcijański związek chłopskiego, dostał centrum Uzulmujy, skąd wyrzucił dziedzica.

Dygnitarz łotewski, Franciszek Kemps — majątek Zwierzdzin Prószynskich; Józef Klnzel — centrum Kalkuny; Kotan, poseł na sejm — ogród owocowy w majątku Kierbedzlowej — Dłużne.

Piotr Zadźwiński, były prezes zarządu powiatowego rzeżyckiego, — sad owocowy w Liksnie.

Gryszan, jeden z przywódców Łotyszów łatgalskich, otrzymał młyn w Kamieniu Reutów. Obawiając się, że słynny młyn mu odbiorą, podpalił i wziął premję asekuracyjną.

Działacz łotewski Pabierz otrzymał dom mieszkalny w Arendolu.

Nie mamy pełnej listy urzędników, dygnitarzy i wpływowych polityków łotewskich, którzy obłowili się przy reformie agrarnej.

Podaliśmy nazwiska powyższe jako dotyczące się majątków znanych ogólnie, a świadczące o objawie bardzo upowszechnionej korupcji.

Na wyższych stanowiskach spe-tykami urzędników, którzy dawniej zajmowali b. pod rządne stanowiska, np. Bersin, naczelnik Łatgalji w 1920 i 1921 r., był przed wojną pisarzem gminnym, w okresie wojny był burmistrzem Libawy z nominacji okupantów niemieckich. Jego wrogość względem Polaków wyniosła go na stanowisko naczelnika Łatgalji. Do spraw Łatgalji wysuwają wrogów Polaków a reguły już, jak dyrektor departamentu do spraw Łatgalji w ministerjum rolnictwa Klnzel.

Organy niższe administracji łotewskiej składają się przeważnie z byłych komisarzy bolszewickich, ludzi o bardzo marnym poziomie duchowym. Smelters, obecny członek zarządu szkolnego w Rzeżycy, był członkiem „sowietu” za czasów komunistów. Jan Lajsun, burmistrz w Rzeżycy, był to pisarz „prystawa” (asesora policji) za czasów carskich, a komisarz za czasów bolszewickich. Dla przeprowadzenia reformy rolnej wzięte z początku niektórych fachowców, np. w Rzeżycy pracował w charakterze kierownika reformy rolnej Ballod, fachowy agronom, wychowaniec Petrowsko Razumowskiej akademii, niebawem został jednak usunięty i na jego miejsce mianowany Bersin, SD, zwykły pół-inteligentny agitator partyjny.

Na wyższych stanowiskach, dyrektorów departamentów do spraw rolnych, nie utrzymali się fachowcy, posiadający zrozumienie niebezpieczeństw gospodarczych łotewskiej reformy rolnej. Stanowiska te zostały objęte przez zaciekrzewionych polityków, ludzi bez skrupułów, łowiących ryby w mętnej wodzie.

Monopol lniany dawał Łotwie znaczne dochody. Otóż obecnie ma być zniesiony i zaprowadzona centralna lniarna, towarzystwo akcyjne, którego założycielami są: były minister skarbu Kaiming i szeregi wpływowych dygnitarzy łotewskich. Ludzie ci chcą uprzywatnić dochody publiczne.

Montesquieu twierdził, iż zasada republiki jest onota. Twierdzenie o tyle słuszne, że republika dla dobrego funkcjonowania wymaga istotnie wysokiego poziomu etycznego. Lecz ustrój ów nie przyczynia się do wytworzenia tego poziomu; odgrywają w nim rolę wybitni ludzie, świeżo wzbogaceni, właśnie przez niełiczenie się z etyką. Naród więc, nie posiadający znacznego nagromadzenia kapitału moralnego, rządzi się źle przy ustroju republikańskim. Łotwa dostarcza dowodów.

Władysław Studnicki.



## Śladem skazańca.

Z powodu odwołanego pomnika Szymona Konarskiego.

Okazały słup murywan bitych rogatki mieszkich na Pohulacu, otwierające wstęp na ulicę Konarskiego — dawniejszy trakt (albo i gościniec) trocki, — słup ten są właściwie Trocką Bramą historyczną; Bramą ona, znajdującą się ongi a wylotu dzisiejszej ulicy Trockiej, zburzona w końcu XVIII w. (istniała od w. XVI). Snać słup rzeczony, nie mający arkady ni żadnego innego połączenia, — stanowił zawsze własność prowincji każdego z Państw (prawowita — Polski i zaboreczka — Rosji) skoro figurowały na nich, umieszczone na szczytach herby żelazne — Pogoń, która przetrwała jednak do cara Mikołaja i-go — orzeł biały. Mniemamy, że obecnie czas pomyśleć o uporządkowaniu słupów z zamieszczeniem na nich atrybutów herbowych Rzeczypospolitej — Orłów polskich. Piękna aleja pohulańska nabrałaby jeszcze większej estymy i uroku swojskości, historycznie jej przynależnego. Tyle tu wspomnień wzruszających! Nie biegły bo tędy myśli poetów naszych — Sarbiewskiego, gdy natchniony, opiewał procesję do Trok latem z majestatem... Syrokomla, tłumać tegoż ks. profesora arcydzieł, gdy się włókł autor barwnych „Wyświeczek” w promieniach od Wilna swym wózkiem borejkowszczyznianym rozkładał się nad „ku, a gruzów” na której posąg św. Jacka Odrodzenia, Polaka błogosławi monstrancją gród, przed wiekami jego również apostołstwem chrześcijaństwu i Polsce zdobyty. I biegła również w lat kilka potem, tymże szlakiem myśli patryjotyczna Kondratowicz, gdy w znanym wierszyku z r. 1861-go na rok przed zgonem utrzymywał że „latwoiernicy” wierzili w nadejście wiosny dlatego, że kwitną już drzewa i słowik śpiewa, bo przecież ptak złowieszczy północy — moskwiacy wrzeszczą jeszcze po ulicach Wilna: Sa-chara moroz! Netylko wiosna dla Polski, dla Wilna nie nadeszła, ale tegoż jeszcze lata 1861 r. synowie z północy nahajami i kolbami przypominali swój „moroz”... ludności Wilna — co sprowokowana, szła tędy procesjonalnie na spotkanie rzekomych Francuzów.

Tu właśnie mordowali kosacy bezbronnych, manifestujących w czasie przedpowstaniowym swe uczucia dla ciemniejszej Ojczyzny; tu właśnie przy św. Jacku odbył się nowy chrzest z brutalnej ręki moskiewskiego „misjonarza”, — rzemieńne kropidła dosięgały kobiet i dzieci... Rsańka pamiętka był wówczas wybitny medalik srebrny z widokiem pomnika św. i Jacka, godłami narodowymi i napisem, dokumentującym straszne to wydarzenie. Bardzo dziś poszukiwany jest ten charakterystyczny medalik pohulański (Rewolucjiemu d-rowsi, monografiście odnośnych pamiętek, był znany, nie wszystkie muzea polskie go posiadają). O! błąd wtedy myślał poprzez rogatki pohulańskie Syrokomla, błąd w to pole kaźni Konarskiego Szymona,

Spróbujcie nowej wymienionej herbaty nr 103.

**Fels Tea Co Warszawa**

za jego, bohatera narodowego, ostatnimi śladami, za jego „wzorem” — sianami, o którym śpiewał w tymże wierszyku o złudnej wówczas wiosnie, że jednak kwiaty, którymi i wóz (nie tylko mogła) był zasypany, że te Konarskiego kwiaty: wroty „nadzieje”... te kwiaty wieńczące Konarskiego wóz wykwitły z różgi jego chłosty, chłosty, której nie żałowali mu kaci więzieni, jak zresztą okrutnych męczarni znaku zezwierzęconego kniazia Trubieckoj’a. Kwiaty, nie osty z różgi mówi Syrokomla — wieńczyły Konarskiego wóz. Tuż za rogatkami wlewo, w końcu już samym ulicy Smoleńskiej jest miejsce historyczne, gdzie przed 85-ma laty wielki patryjota był rozstrzelany. Wówczas było tu pustkowie, wzgórzysty plac szeroki za miastem; dziś ulica, zaułki. Przy ul. Smoleńskiej, gdzie dziś przy domu Nr. 11 (jedenasty) ogródek wiśniowy nieopodal parkana, jest to święte miejsce, gdzie stał słup karni, a przy nim pierwszy grób Konarskiego, 28 sążni kwadratowy jest tu, w sadku, prywatnego właściciela, do wykupienia na własność m. Wilna i narodu. Jak jest dzisiaj, zasłonięte parkanem miejsce, ni wąski pas ziemi przy chodniku nie nadawały się do ustawienia publicznego pomnika. Duży głąz pamiątkowy, ku czci uwielbionego bohatera narodowego stanął w miejscu pobliskim, dobrze się przedstawiając, cym, widnem dookoła — właśnie u wylotu sąsiedniej ulicy Wróblej.

Jako członek sekcji, wybranej przez Komitet uczczenia pamięci Sz. Konarskiego, byłem tu jeszcze na schyłku lata roku ubiegłego wspólnie z nieodcz. pam. Aleksandrem Dawidowskim, znawcą starego Wilna odnośnie świetnych tradycji jego narodowych, — który też najdokładniej dopomógł określić co do punktu gdzie zginął przesyty kuli morderców Konarski. Kierował sprawą ustalenia tego miejsca przy pomocy geometry, najgorliwiej oddany dziełu p. mec. Eugeniusz Falkowski, jeden z kuratorów Kolegium Kalwińskiego.

„Na tem miejscu ani ścieg ani orać nie wolno — bo tu krew przelała niewinną”. Tak nakazał rodzinną swoją niekiedy dziś właściciel tej ziemi z ogródkiem Konarskiego, jak o tem zapewniono ongi s. p. Al. Dawidowskiemu. A jednak ślad nie był pewien, czy miejsce to odpowiednio uszanowane zostanie, nawet zasadził tu drzewka wiśniowe, zabezpieczając tą szmatkę gruntu od profanacji. A może, jak sobie myślę, że właśnie miłe zasadził tu drzewiny, że przecież ich rubinowa owość — wiśnieki łatwiej ludzkom przypominać będą te kropki krwi, co z ciała wielkiego męczennika tu wytrysły — na ekzekucji...

Dziś ten głąz pomnikowy, ozdobiony, to jakby mensa w świątyni ducha, to jakby ołtarz, gdzie ku odkupieniu narodu wielka spełniła się ofiara!

Byłem tu znowu onegdaj, domowstwa wśród białej śnieżnej, wśród dużych zasp. Horyzont zarożowiony słońcem, które zachodziło.

Odchodziłem w zadumie. Spójrzę w głąb zdała w ulicę z głazem — po Konarskim pamiątką drogą. Czerwienito się najmocniej, jak nad mistycznie pięknym ołtarzem ofiary — płomieniste krwawo.

L. Usieble.

## Wanda Gizbert-Studnicka.

Dnia 2-go marca 1924 zmarła Wanda Gizbert-Studnicka, siostra Władysława, Wacława i Stanisława Studnickich-Gizbertów. Przestało być zboleć serce, którego cierpienie było spowodowane losami kraju — serce mężne i bojowe.

Urodzona w Dyneburgu 1875 r., wychowana wśród tradycji 1862 r. przez matkę Izabelę i ojca Adolfa, nie ulega wpływowi ani rosyjskiego gimnazjum w Dyneburgu ani tej atmosferze narodowego zaborczyństwa, jakie wówczas panowało na kresach.

Pragnienie udziału pełniejszego życia narodowego przenosi ją z matką i siostrą, po śmierci ojca, do Warszawy. W r. 1902 zostaje tu aresztowana za udział w demonstracji 3-go Maja i osadzona na kilka miesięcy w więzieniu. Mogła uciec, gdy rozpędzano tłum, ale uczła wstręt do uciekania; „posłałmy demonstrować, ale nie uciekać” — mówiła później, wspominając o swym aresztowaniu.

W r. 1903 przyjeżdża do Lwowa, gdzie studiowała na uniwersytecie historię i literaturę polską, pomaga też w pracy politycznej swemu bratu Władysławowi. Tam też napisała powieść dla młodocianego wieku p. t. „Dzieci polskie”, na tle odbierania dzieci unickich od rodziców.

Od 1906 do 8-go włącznie pracuje w dwutygodnikach politycznych, wydawanych przez Władysława Studnickiego: „Naród a Państwo”, w „Sprawie Polskiej”, „Myśli Politycznej” i wydawanych w Warszawie i kontynuowanych w Petersburgu pod tytułem: „Votum Separatum”. Był to posterunek bojowy; pisma nosiły wybitnie antyrosyjski charakter, zwalczały wszelką ugodę z Rosją. Pisma były konfiskowane; policja i rewizja nacierzały dom.

Olbrzymią pracę techniczną wzięła na siebie s. p. Wanda: prowadziła korektę administracyjną pisma, pisała też artykuły. Jej plódra były: „Litwa w 1812 r.”, „Finlandia zbroi się” i „Ruch narodowy w Gruzji”.

Związała, jednemu i jasno, z dużym temperamentem pisała s. p. Wanda. Talent jej był wielostronny. Pisała zarówno artykuły polityczne, jak i książki popularne, przeznaczone do czytelników, i opowiadania i wierszyki dla dzieci. Praca na powyższych posterunkach bojowych przyczyniła się do jej sercowego cierpienia. Nie ustawała jednak do ostatnich chwil narodowo, tak na polu pisarstwa jak i pedagogiczności. W r. 1909 wydała w Wilnie „Kraj lat dziecińczych”, opis dzieciństwa spędzonego w Dyneburgu.

W latach 1910—1918 pracuje jako kierowniczka szkoły gospodar-

stwa wiejskiego w Niegardowie, ziemi Krakowskiej (b. Kieleckiej) zaboru rosyjskiego), uważała to za posterunek pracy nad ludem. W owym to czasie napisała, wydane przez Macierz Polską we Lwowie, opowiadania popularne z historii polskiej p. t. „Obrazki polskie”. Rzecz ta miała dwa wydania.

W r. 1912 władze rosyjskie wytaczają jej proces za nauczanie dorosłych ponad program szkolny; dzięki amnestii ogólnej 1913 r. proces został umorzony. W latach 1913 i 1914 pracuje w charakterze nauczycielki w szkole ochotniczej, będącej właściwie seminarjum nauczycielskim dla Kresów.

W r. 1914 po wybuchu wojny światowej przenosi się do Warszawy, gdzie jest czynną w akcji niepodległościowej; pisze między innymi proklamację o niestawianiu się rezerwistów do wojska rosyjskiego. W r. 1915, w tydzień przed opuszczeniem Warszawy przez Rosję, zostaje aresztowana, wywieziona do Petersburga, gdzie kilka miesięcy przebywa za kratą więzienną. Po wyjściu z więzienia nie ogranicza się pracą nauczycielską historii w gimnazjum polskim, ale miewa wykłady i pogadanki na przedmiotach dla licznej w owych czasach ludności polskiej w Petersburgu. Płaci za to krwią w dostojnym znaczeniu. Choroba serca, rozwinięta w więzieniu, wzmagając się, dostaje krwotoków i te zmuszają s. p. Wandę przerwać akcję wykładową i ograniczyć się pracą pisarską. Między jednym a drugim krwotokiem w półleżącej pozycji pisała dla naszych rzesz wygnanców. Wyjeżdża na południe. Pracuje tam w majatku Pustowarnie przy wydawnictwach Seweryna Zaleskiego. Znajdując się wciąż między życiem i śmiercią, rozwija nadzwyczajnie płodną działalność pisarską. Na emigracji wydaje szereg popularnych książeczek: Przedzoborowa historia Polski. Dzieje porozbiorowe — zarys krótki; Czytanka polska. Skład się wzięli Polacy na Rusi? i t. d.

Na wiosnę 1918 r., gdy Podole zostało okupowane przez wojska państw centralnych, Wanda wraz z siostrą Stanisławą, która pojechała po nią do Petersburga po jej aresztowaniu, wracają do Warszawy.

Chora na serce tak mocno, że kilkadziesiąt kroków zrobić nie może, udziela lekcje u siebie w domu polonistyk; uczyła przeważnie dorosłych, najchętniej bezpłatnie lub prawie za darmo, przygotowując do matury zdembolizowanych naszych wojskowych, twierdząc, że w ten sposób odbywa wojskową powinność.

Trudności wydawnicze ostatnich lat tamują jej pracę pisarską. Wyšlo tylko uzupełnione wydanie jej

książeczek: „Dzieje porozbiorowe. Zarys krótki”. Rzecz ta, bardzo chwalebna przez prof. Finkla, została zakazana w szkołach przez ministerstwo oświaty... Z każdej stronicy książki bije pobudka do czynu narodowego.

Od stycznia 1924 r. zaczyna przysięgać ją ciężkie cierpienie, które się zakończyło śmiercią dnia 2 marca 1924 r.

## TELEGRAMY.

Stosunki sowieckie-austriackie.

WIEDEŃ, 3. III. (PAT.) Rząd sowiecki zawiadomił rząd austriacki, że Sowiety z zadowoleniem powitały fakt przywrócenia stosunków dyplomatycznych z Austrią. Rząd S. S. R. dał przy tem wyraz nadziei, że stosunki gospodarcze między obu narodami zacieśniają się.

Umiedzynarodowienie kolei niemieckich.

BERLIN, 3. III. (PAT.) Na zebraniu partii demokratycznej, które odbyło się wczoraj wieczorem w Magdeburgu, przemawiał między innymi minister komunikacji Rzeszy — Oese. Minister zaznaczył, że rząd Rzeszy nie zgodzi się nigdy na umiedzynarodowienie niemieckich linii kolejowych, gdyż jest rzeczą niemożliwą, ażeby 700.000 urzędników i robotników niemieckich przelało obcej administracji.

Odpowiedź Poincaré'go.

PARYŻ, 3. III. (PAT.) Prasa gratuluje Poincaré'emu jego odpowiedzi na pismo Mac Donalda, w której premier francuski odpiiera bezpośrednie zarzuty przeciwko Francji. Pisma pochwalają odpowiedź Poincaré'go za wyrażone przezeń pragnienie pokoju, oraz zacieśnienia sojuszu francusko-angielskiego.

Starcia w Jeni.

WIEDEŃ, 3. III. (PAT.) „Sonn und Montag Zeitung” donosi z Jeny, że przy okazji „Niemieckiego Dnia”, urządzonego tam przez prawicowy związek Jungsturm, doszło do starć z komunistami, przyczem wiele osób odniosło rany. Aresztowano znaczną liczbę komunistów.

Projekty hiszpańskiego dyktorjatu.

MADRYT, 3. III. (PAT.) Generał Primo de Riwera w wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył, że dyktorjat, dbając specjalnie o stan ekonomiczny Hiszpanji, przystąpi do znacznego rozszerzenia sieci kolejowej w kraju i przedsięwzięcia niezbędne środki w celu ożywienia stosunków ekonomicznych z Ameryką. Dyktorjat opracował już projekty szeregu traktatów handlowych i zamierza utworzyć kilka nowych placówek dyplomatycznych w pierwszej linii w Hawanie.

## Proces Hitler Ludendorff.

MONACHJUM, 3. III. (PAT.) W procesie Hitlera i tow. obrona postawiła wniosek w sprawie natchmiasłowego aresztowania Kahra, i Lossowa, ponieważ Obaj oni ponoszą odpowiedzialność za przelew krwi, dokonany w czasie „Put-schu”.

Speszcie się

Ostatni Tydzień

Korzystajcie z okazji!

wielkiej wyprzedaży

W Dsmu Handlowym **Wacława Nowickiego**

WILNO, ul. Wielka Nr. 30 (były Nr. 60)

rabat powiększony z 20 na 25 i 30%. Wyprzedaży podlegają: męska i damska konfekcja, galanter., gwarant. modne obuwie fabryki własnej fabryki „Polus” i „Dolbut”, oraz kalosze i inne rzeczy. Hurtowej sprzedaży niema. — — — Sprzedaż na raty.

L. Usieble.

## Alarm!

II.

Po długich i ożywionych debatach, przy których raz jeszcze stwierdzono mimochodem, że żadna marka polska nie dorównywała się Baczewskiemu, wybrano trzech delegatów i użyczywszy im mandatu zaufania, polecono udać się do trzech posełków, używających największej sławy i wziętości: w stolicy i na prowincji, na kresach zachodnich i na rubieżach wschodnich.

Wybrano dwie lewicę i stercane w ideowym boju dziewice, zasiadające na skrajnych krańcach lewicy i prawicy, oraz dobrze zakonserwowaną wdowę, zachowującą złoty środek w wygłaszanych poglądach. Takim sposobem zapewniano sobie wpływy w każdym kierunku, a instrukcje, udzielone delegatom, dawały nadzieję zwycięstwa.

Jako też, gdy p. Korwin-Gryf-Zasiecki zjawił się u hrabianki Górka-Mondziłówny, jego liczne, herbowe przydomki otworzyły mu momentalnie drzwi jej gabinetu, zaś nieposłuszakowany stróż wizytowy i przystojność, z angielską polską, wywołały na tęsknej i zadumanej twarzy posłanki narodu przelotny, lecz życziwy uśmiech.

Rozmowa wtoczyła się odrazu in medias res.

„Prawo? A, doskonale. Tak, popieramy! Bóg i Ojczyzna potrzebują służby wiernych, Polki zbawiały zawsze kraj, świętość rodziny wzbudziła nas szacunek u obcych narodów. Drogiej i obłąkanej Francji będziemy przykładem... Wstrzymamy rodaków na pochyłościach grzechu...”

„Pani jest więc taką zwolenniczką małżeństwa?” spytał perfidnie p. Korwin-Gryf-Zasiecki, topiąc znaczące spojrzanie w blade lica posłanki. „Ja osobiście? O nie... coż ja? Jamam inne cele...” „A, daruje pani, słyszałem że pani odmówiła swej ręki niejednemu, że niedawno jeszcze posłał Plaskaczek proponował Pani zblokowanie swego stronnictwa z Pani klubem, za cenę tej rączki... a Pani... odmówiła? Czy to tylko plotka?”

„No... niezupełnie, istotnie... owszem...” tłumaczyła się z rosnącym wdziękiem, uśmiechnięta rzewnie posłanka, tak, są tacy, którzy muszą mieć z żalem wspominać... trudno... taka snąc wola boża, bym inaczej Ojczyźnie służyła... ślubowania święte...”

U posłki Żarlica pan Janaszek,

który ją znał z jakiegoś mitingów i klubów, przywitał palącą papierosy przedstawicielkę lewicy po koleżeńsku.

„Serwus, jakże wam się powodzi? Coż to, pilno wam zamaż, żęście z tem nowym prawem wjechały?” „O, że... oszaleliśmy! Ja! małżeństwo? Ja i mąż? Potrzebny zawałdoga w karierze... nie wiecie, że przy następnej zmianie gabineu mam wszelkie szanse na tękę ministra?” „Gratuluję! Przyjdę po interwju. No, to wybyście się za mąż nie przeszedł?” rzekł pożerając ją jak najnamyślniej wzrokiem.

„Ja!” wrzasnęła „może za was? Coż tak do mnie robicie oko, jak do jakiejś Mesalki? Wiem, wiem, wstrętną zalutność, działając na zmysły, myślicie że wpłyniecie na zmianę moich przekonań, nie! Nigdy! Panna jestem, wolną jestem i czcane a wam grzęznącym w rozpucie, lupanarowych nocy rycerzom: hańba! hańba! hańba!”

U pani Dr. fil. Marji Mirosławskiej-Walczycy, pan prof. Okko stawiał się z należytym respektem, powagą i czolobitnością. Piękna jeszcze wdowa, przyjęła go w saloniku, gdzie prócz papierów i gazet

na biurku były kwiaty i batiki na stolikach, a zapach perfum mieszał się z wonią papierosów i atramentu.

Ucałowanie rączek, starannie wymankiowanych, odbyło się wedle tradycji *enclen regim*, któremu jednak... jednak... przynależało czasami trzeba było pewną wyższość, nad obecnymi, tak szczerze demokratycznymi czasami.

„Dawno, dawno nie miałem szczęścia widzieć drogiej Pani...” zaczął prof. Okko z niesmiałością swemu stanowi właściwą — wybierał się wciąż, pragnąc hołd złożyć zasługom, pracy, samodzielności... no i Pani, jako kobiecie, ale zajęcia...”

„Och, panie profesorze, kto raz się oddał służbie społeczeństwu, ten nie należy już ani do siebie ani do przyjaciół, ani do rodziny... polityka, to zardrosna pani... skuw... znie-wala...”

„Czy nie jest to rzeczą psychicznie biorąc nielogiczną, i, daruje pani, przeciwną naturze, by kobieta jak pani, o takim bujnym, renesansowym temperamencie, wiedza, wędziła się w dymie jałowym kłótni parlamentarnych?”

„Panie profesorze” westchnęła wdowa — poseł „ja to rozumiem, ja

to sama doskonale czuję... częściej mojej jałni marzenie... niszczy się...”

„Wiem czemu!” Tytu, ach tytu, byłoby szczęśliwym, gdyby pani jednym gościem okazała? — szepnął profesor. „O nie, nie drogi panie... daleką odemnie, niech mi pan wierzy, jest egoistyczna myśl o własnym szczęściu... I czy to szczęście? Małżeństwo taka loteria...” „Wygrała pani na niej już raz?”

„Właśnie: pamięć mego drogiego męża, odpowiedzialność przed społeczeństwem za podjęte zadania, poczucie naszej misji dziejowej, to wszystko zapełnia mi życie... a że czasami dusza kobiety zapłaca, i to o tem nikt nie wie... ohyba... wierny przyjaciel...”

„Pani, wszak o moich uczuciach mówił pani nie potrafił...” wyszeptywał prof., czując gorące dreszcze tak karkołomnej sytuacji.

„Wiem drogi przyjacielu... ale nie, nie, dalekie są odemnie hymnu hymny, jak również szły namiętnych uniesień... Jestem mądzielą i duszą... myślą i czynem... nie więcej... nie już... niestety... czy na szczęście?”

„Droga pani, więc z poczucia czystego altruizmu jedynie opracowywała pani z innymi posłankami projekt o podatku dla zatwardzia-



# WILEŃSKI BANK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

Ad. Mickiewicza 17

Wielka 73

**Przyjmuje wpłaty na akcje Banku Polskiego i udziela na zakup tych akcji bezprocentowe pożyczki do dnia 30 marca r. b.**

**przyjmuje wkłady, otwiera rachunki bieżące oraz udziela kredytów w efektywnych walutach zagranicznych i RUBLACH ZŁOTYCH**

## Przebieg obchodu

ku csi Szymona Konarskiego.

Punktualnie o 9<sup>15</sup> w zapelnionej świątyni na Zawalnej rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo, przepłatające piękną muzyką, śpiewem i modlitwą. Związka kwartet, wykonujący nieśmiertelne arcydzieło Szopena „Marsz żałobny”, przyczyniał się do wywołania podniosłego nastroju, jaki cechował cały przebieg uroczystości.

Władze wojskowe i cywilne reprezentowane były w osobach Delegata Romana, Kuratora Gasiorowskiego, prof. Ehrenkreutza, Ruszczyca, generałów Gribsza i Rumla, obecni są weterani, widzieliśmy senatorów Limanowskiego i Krzyżanowskiego. Około 11 g. nastąpiło odsłonięcie tablicy z czarnego marmuru, na której złotymi literami widniało imię Konarskiego i daty jego życia. Odsłanianiem hymnu narodowego „Boże coś Polskę”, zakończyła się część kościelna uroczystości i tłumy podjęły się na Pohulanę, przy dźwiękach muzyki wojskowej, towarzyszącej honorowej kompanii.

Dzień był równie słoneczny, równie iskrzył się srebrem słońca jak w ów czas... przed laty 85, gdy tą samą drogą wieziono złotowłosego męczennika na miejsce ostatniej kąpieli. Tłumy tylko były wtedy znacznie większe, bowiem dla umarłych mało jest wdzięczności wśród żywych...

Na wzgórzu, przy ulicy Wróblej, szary gład polny znaczący miejsce straconia. Długo i kwieciste przemawia kapelan ks. Szefer, Superintendent ks. M. Jastrzębski odmówił „Ojcze nasz”, poczem przemawia delegat z Kongresówki Del. Kółka rolniczo-gospodarskiego; poseł Helman; Kurator Synodu p. W. Czyż i p. Łycki - Herman, w serdecznych słowach charakteryzując działalność Szymona Konarskiego, reformatora, działacza, patrioty i męczennika sprawy narodowej. Przy dźwiękach pieśni narodowych, odegranych przez orkiestrę, zebrani opuszczają pamiątkowe wzgórze.

O 2 g. wice w Hallosie: przemawia sędziwy senator Limanowski i posłowie.

O 4<sup>15</sup> obchód w Lutni: „trzy zjednoczone chóry: Lutni, Miłośników Pieśni i Seminarjum nauczycielskiego wykonują: Gaude mater Polonia, Sztafety polskie w Kermu, i Jeszcze Polska nie zginęła, w sposób chlubnie świadczący o wynikach artystycznych powyższych zespółów.

Fragment z dramatu S. Goszczyńskiego *Szymon Konarski*, odegrany starannie przez p. Jaroszewską, Vorbrodta (Konarski), Kurnakowicza i Ostaszewskiego, zawiera opowiadanie o straconiu Zawiszy i przemówienie młodzieńczego Ko-

narskiego. Nie wiele więc, dla szerzej publiczności, zawiera wspomnienie o bohaterze z 35 roku.

Przebieg obchodu prof. H. Mościckiego że nie słyszeliśmy tłumy osób, a tylko dość nielicznie zebrana w Lutni publiczność, niech żałują wszyscy, którzy woli w owe popołudnie spędzić czas na bezmyślnych five'ach, niż doznać wrażeń wzniosłych i szlachetnych. Prof. Mościcki, przez zasług naukowych, rozporządza szczerze talentem literackim i głosem, który z niego czyni pierwszorzędny prelegenta. W swych przemówieniach, w których wytworna i doskonała forma łączy się z umiejętnie zestawioną treścią, umie wzruszać, porwać i trzymać słuchaczy w napięciu duszy, niezwykłym zaiste. Gdy w roku 1916, za okupacji niemieckiej, miał w Warszawie cykl odczytów, (powtórzonych sześć razy przy tłumach słuchaczy), pod tytułem *125 lat nie-wolności naszej*, słysząc było niejednokrotnie płacz na sali, gdy trafiały do serca głos profesora Mościckiego z głębokim wzruszeniem opowiadał dzieje męczeństwa. I wczoraj, w ustatku tego doskonałego znawcy naszej historii porzobrowej, postać Konarskiego, jego psychika, jego przeżycia i ewolucja na tle epoki, uplastyczniała się znakomicie.

To też długobramne eklaski były dowodem uznania publiczności. Dowiedzieliśmy się przy sposobności, że prof. Mościcki opracowuje obszerny żywot Szymona Konarskiego na tle epoki, gdyż nie posiadamy, po za książeczką Dr. Zahorskiego i świeżo wyszłą nakładem synodu ewangelicko-reformowanego w Wilnie broszurą prof. Mościckiego, żadnej obszerniejszej biografii niepopolitego „działacza. Odegranie na zakończenie sceny więzienniczej z Dziadów, nie różniło się niczem od dawniejszych przedstawień i wywołało odpowiednio dodatnie wrażenie.

**Uwaga.** Kilka uwag odnośnie do obchodu i Komitetu urządzającego. Ten obchód narodowy z chwilą opuszczenia murów świątyni powinien być mieć charakter ogólny. Raz! brak duchowości katolickiego przy odkryciu kamienia. Wszak duchowni innych wyznań biorą zwykle udział w polskich uroczystościach narodowych. Dowiedzieliśmy się, że do dostojników kościoła kat. nie były przysyłane zaproszenia (?) Za mało było najwidoczniej starania Komitetu obchodowego w kierunku spopularyzowania i agitacji, gdyż tak na Pohulanę, jak i w Lutni, było osób względnie nie wiele. Stądolicznie zaś wprost widokiem, był jeden, jedyny wieciec... Kółka skierniewickiego! A Wilno? A gdzież młodzież uniwersytecka. (Polonia tylko przysłała swą delegację w pełnej formie)?

Gdzież szkolna młodzież, instytucje, rozmaite związki i kółka? Nikt nie pomyślał o tem, by skromną balową! Wrażenie w każdym razie „jedliną” uczcić pamięć bohatera.

Czy zabrakło chłoiny? A może... tyle jej zużyto na dekoracje sal nie pomysł o tem, by skromną balową! Wrażenie w każdym razie „jedliną” uczcić pamięć bohatera.

przez Magistrat. Wywołuje to łatwo zrozumiałe oburzenie wśród publiczności bardziej kulturalnej, zaś przyzwyczajonej do brutalności, której aż nadto dość mamy.

## KRONIKA

WTOREK  
4 Dnia  
Kazimierz K.  
Jutro  
Adriana M.

Wschód g. 6 m. 24

Zachód g. 5 m. 14

### WILEŃSKA.

— (2) Wiadomości kościelne. Dnia 4 marca, w Bazylice Wileńskiej odbędzie się ku czci św. Kazimierza uroczyste nabożeństwo. Samemu celebrować J. E. ks. biskup sufragani Michałkiewicz.

W środę o godz. 9<sup>15</sup> odbędzie się nabożeństwo popielcowe.

W czwartek, piątek i sobotę odbędzie się czterdziestogodzinowe nabożeństwo. Początek o godz. 6 rano koniec o godz. 6<sup>15</sup>.

— Komisarz Rządu komunikuje, że dzisiaj wszystkie urzędy państwowe i biura będą nieczynne. Sklepy zamknięte będą do godz. 12-tej, poczem mogą być otwarte sklepy z napojami wysokokomowymi zamknięte być muszą w ciągu całego dnia.

— (4) Opłaty rejestrowe. Z dn. 1 marca weszło w życie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 25 lutego 1924 r. w przedmiocie stosowania złotej do opłat w postępowaniu rejestrowym na obywateli wileńskiego Sądu apelacyjnego.

— Podwyższenie opłat za paszporty zagraniczne. Na wniosek ministra skarbu Rada Ministrów uchwaliła podwyższyć opłaty za paszporty na wyjazd zagranicę. Zasadniczo opłata za jeden paszport wynosi 500 złp., za wnowienie 170 złp. Równocześnie Rada Ministrów dopuściła do tej zasady wyjątek w tej formie, że dla osób niezamożnych opłata będzie niższa, przyczem ilość tego rodzaju ulgowych paszportów będzie ściśle skontyngentowana.

— Wstrzymanie egzekucji należności za podatek majątkowy. W sprawie pierwszej polowy drugiej szlacheckiej podatku majątkowego otrzymaliśmy wiadomość, że Minister Skarbu telegraficznie zarządził wstrzymanie egzekucji należności z tego tytułu do 15 marca, jak również, że sołnag rozporządzenie naliczenia kary w wysokości 10 proc. na miesiąc za opóźnienie się w opłacie, oraz, że odroczyli do 10 marca praktyczny termin podawania prób o odroczenie opłaty drugiej szlacheckiej podatku majątkowego, przyczem prosby ziemian w tym względzie muszą być zaświadczane przez zarządy ziemian.

— Osobiste. Dyrektor Wileńskiej Izby skarbowej p. Jan Maleski powrócił do Wilna i przyjmuje interesantów w sprawach sądowych od godziny 12<sup>15</sup> do 2<sup>15</sup>.

— (2) Tryb angażowania i mianowania pracowników mianalnych. Według dotychczasowej ordynacji powiatowej pracowników powiatowych związków komunalnych mianuje starosta, jako przewodniczący wydziału powiatowego, po wysłuchaniu opinii tego ostatniego. Nowa ustawa według projektu rządowego nadaje prawo mianowania pracowników wydziałowi powiatowemu. Zasadniczo należy, że najważniejszym zagadnieniem przy angażowaniu i mianowaniu pracowników jest stosowanie takiego trybu postępowania, by stało się niemożliwym dorywcze załatwienie tej sprawy. Plaga naszych urzędów jest praktykowane przez osoby wpływowe w powiecie stręczycielstwo na rzecz krewnych, znajomych a czasem nawet na rzecz osób niedostatecznie samemu protegowanemu znanych. Aby uchronić się od tego rodzaju wpływów w ostatnich czasach przewodniczący wydziałów angażowali pracowników w drodze ogłaszania konkursów. System ten powinien być być zastrzeżony ustawowo z tem jednak, by jak osobom stojącym do konkursu, tak i członkom

wydziału powiatowego i przewodniczącemu pozostawione było prawo odwołania się do wyższej instancji.

— Odczyt sen. Limanowskiego. We wtorek dn. 4 marca o g. 1 po południu w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego sędziwy bojownik polskiego ruchu niepodległościowego, senator Bolesław Limanowski wygłosi odczyt p. t. „Ogólne rzuty oka na rozwój polskiej myśli społecznej”.

Czysty dochód z odczytu Szanowny Prelegent przeznaczył na T-wo Bratniej Pomocy U. S. B. Wstęp 1.000.000 mk., dla akademików 300.000. Bilety do nabycia od g. 11 rano przy wejściu na salę.

— Z Ligi Obrony Powietrznej. Dnia 6 marca b. r. o godz. 18 w Sali Konferencyjnej Delegatury Rządu i. Marii Magdaleny 2. i piętro odbędzie się ogólne zebranie członków Wileńskiego Okręgowego Oddziału Ligi Obrony Powietrznej Państwa, na którym przeprowadzone zostaną wybory Rady Nadzorczej, Komisji Rewizyjnej i Zarządu.

— Bezprawia. Kursują po Wilnie pogłoski, że w niedzieli dnia świątecznego policja wileńska zatrzymuje przechodniów na ulicy, badając czy w pakunkach nie niosą żywności.

Jeżeli tak jest w istocie—musimy to nazwać bezprawiem. Policja musi sporządzać protokoły z każdej rewizji. Zatrzymywać w biały dzień przechodniów i poddawać ich rewizji to za wiele, to nawet dla naszej policyjnej republiki, gdzie przy absurdalnym demokratycznym ustroju obywatel prawie żadnych praw nie posiada i omnipotentna policja nie ma granic—jest za wiele.

Związka w Wilnie gdzie wypadki kradzieży, napaści, rabunków mnożą się w sposób nadzwyczajny, zwiastowa w Wilnie, gdzie Mucha o kilkadziesiąt wiorst bezkarnie panuje, owe wykonywanie władzowych instytucji naszej policji niedoskonalemi przechodniami jest więcej niż ironją.

Jeżeli, jak to zastrzeżaliśmy się, wiadomość ta jest nieprawdziwa komendant policji powinien wyjaśnić skąd ona pochodzi i ogłosić gdzie mają się zgłaszać zatrzymanie ze skargą na bezprawne postępowanie stojkowych, jeżeli prawda—to żądamy natychmiastowego odwołania tego zarządzenia.

— Niepotrzebne okrucieństwo. Czy łapacze psów nie mają dostatecznie ścisłych instrukcji odnośnie do swych czynności? Bowiem nie sądzimy by ściganie psów po podworkach lub łapanie biednych zwierząt na strychach było upoważnione

## TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski (Lutnia). Dnia po raz drugi i ostatni sensacyjny „Romans” Schellona z Ireną Sołską i K. Tatarakiewiczem w rolach głównych. Jutro „Nauczycielka” Nicodemego.

W czwartek premiera „Czarownicy” Janssens. W widowisku tem obok całego zespołu biorą udział liczne tłumy. Występy Ireny Sołskiej wkrótce się kończą.

— Z operetki. Koniec karnawału w operetce naszej jest niezmiernie interesujący i zabawny, dzięki najnowszej operetce, wystawionej jak pod względem wokalm tak i malarskim pierwszorzędną, jest nią operetka „Niech mnie diabli wezmą”, która dziś zakończy karnawał.

— Występy M. Prawdzia w operze. Jutro pierwszy występ M. Prawdzia w „Kydorze”. P. Prawdzia wystąpi na naszej scenie tylko cztery razy. W czwartek z udziałem M. Prawdzia po raz ostatni „Opowieści Hoffmanna” opera Offenbacha.

— Koncert Wagnerowski. Program piątego koncertu symfonicznego, który się odbędzie w sobotę, 8 marca w Teatrze Polskim („Lutnia”), wykona Wil. Orkiestra Symfoniczna w pełnym komplecie 50 osób pod dyr. A. Wyleżyńskiego, oraz znany artysta operowy, prof. Adam Ludwik. Odiworne będą: „Pożegnanie Wotana i Zaklęcie ognia” („Walkiria”), „Młodość śmieć Szolud” („Tristan i Izolda”), „Lot Walkirii” („Walkiria”), „Wejście gości na Wartburg” („Tahenhausener”), „Wejście (Lohengrin”) i in. Początek o g. 8 w.

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Pobiła. Dnia 1 b. m. została pobita przez swego męża 36 let. Władysława Danilowicza (Wielka Stefńska 42), której rozbito głowę. Wezwany na miejsce lekarz pogotowia udzielił poszkodowanej pierwszej pomocy.

— Łapczywy Żyd. Dnia 2 b. m. ułdawik się odeją od ryby 45 let. Janek Lipkowitz (W. Stefńska 7). Poszkodowanemu lekarz pogotowia uratował życie.

— Przed kłosem. Dnia 3 b. m. na rynku Łukiekim powstała bójka pomiędzy przepokupkami, które kłóciły się o miejsce dla handlu. Podczas bójki rozbito głowę 66 letniej Stefani Andrzejko, oraz jej oboje 16 letniej Irenie (Świerkowska 12). Wezwany lekarz pogotowia udzielił poszkodowanym pierwszej pomocy.

— Tyfusie plamisty w Duketach. Dnia 5 b. m. przywieziono do Wilna z Duket 5-u posterunkowych, chorych na tyfus plamisty. Lekarza chorego oraz dowódcę straży granicznej pozostawiono na miejscu.

## ZE ŚWIATA.

— „Janko Muzykant” po szwedzku. Poczytny tygodnik „Idun”, wychodzący w Stockholmie, świeżo zamieścił „Janka Muzykanta” Henryka Sienkiewicza, w doskonałym przekładzie panny Ellen d'Ankerswärd, córki król. szwedzkiego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy rządzie Rzeczypospolitej. Jak się dowiadujemy, panna d'Ankerswärd, która w ciągu kilkuletniego swego pobytu w Warszawie przyswoiła sobie gruntownie język polski, zamierza przełożyć i opublikować po szwedzku szereg najcenniejszych utworów beletrystycznych naszych pisarzy. K. B.

łych kawalerów, sama pani nie chce z tego korzystać?... „O panie! Wszak nie podejrzewał mi pan ohyba o tak niskie pobudki? O prywatę? Te rzeczy są dalekie odemnie”.

„Wieg w jakim celu? Czy ludzkość jest tak szczerliwa, że chce ją pani mnożyć?” „Nie, ale z punktu widzenia społecznego, jak również w celach obrony krajowej”.

„Czyżby pani była militarystką?” „Och, gdzież tam, barbarzyński ten przeżytek, jest mi wstrętny, jak każdemu cywilizowanemu człowiekowi, a chyba pan mi nie uważa za cywilizowanego człowieka? Ale z drugiej strony, potrzeby polityki”.

„Długo możemy o tem prowadzić dyskusję”.

„I zajmując... proszę nie zabiegać już moich piątków politycznych”.

Następstwem tych wizyt był wielki miting niedzielny, gdzie stawali się jak jeden... kawaler, wszyscy nieznani i oporni mężczyźni, w wieku dojrzłym i przejrzalym. W gorączkowej atmosferze sali, wypełnionej po brzegi, przy frenetycznych oklaskach zebranych, uchw-

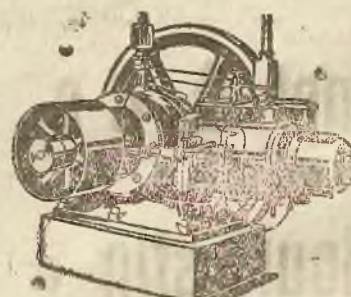
lono jedynym: że wszystkie kobiety, które miały choć jedną propozycję małżeńską i odrzuciły ją, zobowiązane będą do płacenia podwójnego podatku, bowiem dobroć wolnie odmówiły spełnienia szczytnego obowiązku płacenia długu w naturze: Ojczyźnie, armii, przyszłości, dobrobytowi klas pracujących etc.

Rezolucja ta, rozrzucona po mieszkańcach w tysiącach egzemplarzach, data temat do niedyskretnych pytań, skierowanych do osobniczek pici, tylko teoretycznie piękna zwanej. Żadna nie chciała się przyznać, by choć raz w życiu nie miała propozycji małżeńskiej, ale perspektywa podatku wcale się im nie uśmiechała.

Ujrzano też w parę dni potem liczne delegacje kobiece, kierujące się w stronę Sejmu, a w końcu tygodnia mała notatka, kryjąca się wstydliwie na marginesie sprawozdań sejmowych, uspokoiła strwożone serca i kieszenie zwolenników kawalerskiego stanu.

Notatka bowiem brzmiała: *Projekt podatku od nieślubnych mężczyzn, jako nieaktualny, został wycofany z komisji*.

Hro.



**Fabryka silników spalinowych i pędni T. Windyga**

Warszawa, ul. Walec 16, tel. 105-18

Posiada na składzie gotowe silniki i pędnie.

**Dom Bankowy T. BUNIMOWICZ**  
BANK DEWIZOWY

przyjmuje wpłaty na akcje Banku Polskiego, przyjmuje na oprocentowanie Dolarów i Rubli złote (wpłata w tychże walutach) wykonuje polecenia kupna-sprzedaży Walorów na Giełdzie Warszawskiej. Załatwia wszelkie czynności bankowe.



TEATR POLSKI (Lutnia)

Występy  
**Ireny SOLSKIEJ**

Dziś po raz drugi i ostatni

„Romans”

sztuka Scheldona.

Jutro dla inteligencji pracującej po cenach zniżonych.

„NAUCZYCIELKA”

komedia Nicodemiego.

Początek o godz. 8 w.

W czwartek premiera

„CZAROWNICA”

Jenssena.

BATER WILKI (na Pohulanku)

Dziś po raz 5-ty i ostatni.

„Niech mnie diabli wezmą”

Operetka Reichelina.

Z udziałem N. SAWICKIEGO

Pierwszy występ M. PRAWDZIŚA

tenora opery warszawskiej.

ŻYDÓWKA

opera Halewy.

## Z CAŁEJ POLSKI.

— Falszywe banknoty w Kaliszu. Od niejakiego czasu tak w mieście jak w okolicy Kalisza, były w obiegu fałszywe banknoty milionowe. Sprawą tą energicznie zajęła się policja. Dzięki jej sprężystości w jednym z domów wykryto fabrykę takich fałszywych banknotów i aresztowano pewnego Żyda, przy którym znaleziono plik falsyfikatów. Aresztowany osobnik nie chce podać swego właściwego nazwiska. O fakcie zawiadomiono urząd śledczy w Warszawie, dokąd pod eskortą odesłano aresztowanego fałszerza.

— Masowe aresztowanie komunistów w Łęczycy. Organa policji łódzkiej dokonały kilka rewizji i aresztowań wśród członków gniazda komunistycznego w Łęczycy. Ogółem aresztowano 10 osobników i przewieziono ich wraz z kompromitującymi dokumentami do więzienia w Łodzi.

## ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Kurs franka waloryzacyjnego

na dzień 4—5 marca b.m. 1.800.000 m.

— Spadek kosztów utrzymania.

Komisja do badania wzrostu kosztów utrzymania na posiedzeniu, odbytem w d. 3.III b. r. ustaliła, iż koszt utrzymania w Warszawie w okresie od 16—29 lut. włącznie w porównaniu z okresem od 1—15 spadł o 0,23%, zaś w całym mies. lutym w porównaniu ze styczniem spadek wyniósł 2,16%.

— Umowy handlowe Polski z państwami północnymi. W najbliższym czasie mają być zawarte umowy handlowe pomiędzy Polską, Norwegią i Danią. Projekt traktatu handlowego z Norwegią odpowiednio przełożony i uzgodniony został już przesłany do referendium do rządu norweskiego. Przepuszczać należy, że zawarcie traktatu załatwione zostanie w ciągu 6 tygodni. Jeszcze przed Wielkanocą ma zostać również podpisany traktat handlowy Polski z Danią. W razie przeciwnym sprawa ta zostanie odłożona aż do jesieni. Termin zawarcia umowy handlowej ze Szwecją nie jest jeszcze przewidziany.

— Wywóz drzewa z Czech napotyka na b. poważne trudności w związku z ostrą zimą tegoroczną. Wobec zamrożenia Raby, od kilku miesięcy Czechy mogą eksportować drzewo na zachód wyłącznie tranzytem przez Niemcy kolejami, co powiększa uciążliwość kosztów transportu. W związku z tym stanem rzeczy, znaczna część zamówień nie mogła być dotychczas wykonana.

— Wywóz woźny zboża. Jak się okazuje z ustalonego kontyngentu wywozowego zboża, wynoszącego

BANK ZJEDNOCZONYCH ZIEM POLSKICH  
BANK DEWIZOWY

Oddział w Wilnie WIELKA, 66, tel. 313 i 517

Przyjmuje wpłaty na akcje Banku Polskiego  
przyjmuje na oprocentowanie i otwiera rachunki w efektywnych walutach zagranicznych i rublach  
ROSYJSKICH ZŁOTYCH

(wyplata w tych że walutach).

Załatwia polecenia kupna — sprzedaży walorów na giełdach:

Wileńskiej, Warszawskiej i innych krajowych.

## WILEŃSKA GIEŁDA

Urzędowa 3 marca b. r.

Dolary St. Zjednocz.	9250000
Paryż	390000
Ruble złota	4.935.000 — 4.940.000
L. Z. Wileń. Banku Ziem.	57500000
Wileńsk. Banku Ziemskiego	307500

## WARSZAWSKA GIEŁDA

Urzędowa 3 marca b. r.

Dolary	9315000 — 9250000
Fanty	40.050.000
Paryż	393.750 — 389.500

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

## Ogłoszenie licytacji

Spółka Akcyjna „Wileńskie Składy Towarowe Pacific” w Wilnie, na zasadzie § 6 statutu Spółki ogłoszonego w Dzien. Urzęd. T. K. R. N. 21 (41) z dn. 30 września 1921 r. ogłasza niniejszym licytację na nieodebrane ze składów „Pacific” przy ul. Kurlandzkiej Nr 6 niżej wyszczególnione towary na dzień 19 maja 1924 roku, o godz. 9 rano w lokalu Składów.

L. p.	Data smagazynowania towaru na składzie	Imię i nazwisko składającego towar	Imię i nazwisko na które magazynuje się towar	Stacja nadawcza i N. dokument. kolejow.	Nazwa towaru	Rodzaj opakowania	Ilość mlejce	Uwaga w klg.	U w a g i
1	2.I—1923	Feliks Ulewicz	dla siebie	złożył osobiście	manufaktura	bele	5	184	Towar do oglądania na składzie w Wilnie przy ulicy Kurlandzkiej Nr 6 poczynając od dnia 9 maja rb. w godzinach od 9-iej do 10-tej rana
2	23.I—1923	Huta Szklan. Tow. „Orfin” w Wilnie	M. Kacemelson w Warszawie Kapułyńska 3	zwiezlone ze skl. z Huty farami przez firmę „Orfin”.	butelki próżne i tłuk	partja			
3	1.II—1923	Wincenty Migdał Zakopane Karpówka 79.	W. Migdał (P. Ulewicz od przyjęcia w dn. 12 II—23 r. odmówił się).	Lwów, bagaż kw. Nr 02374	manufaktura	bele	2	82	
4	26.III—1923	D.H. F. Zdebich Wilno, Mickiewicza 44.	dla siebie	złożył osobiście	farba	bezcza	1	120	

Dyrekcja

## SKŁAD WIN

## Sz. Akselrod i Sz. Szwarc

Wilno, ul. Niemiecka 22.

poleca po cenach przystępnych wielki asortyment

## Lecznich Konjaków

## Stock,

Trieste

## I. &amp; F. Martell,

Cognac

## Boutellaeu &amp; C-o,

Cognac

## I. G. Monnet &amp; C-o,

Cognac

Oryginalnych win  
Portugalskich, Hiszpańskich  
i WłoskichPortwein, Madeira, Marsala  
Sherry, Malaga, Vermuth —  
CinzanoOryginalnych win  
Francuskich

(białe i czerwone)

Sauternes, Haut Sauternes, Barsac, Haut — Barsac, Chateau — Jquem, Medoc, Chateau — Lafit, Chateau — Pontet — Canet i in.

## Likierów francuskich

Marie Brizard & Roger  
Cointreau, Bols.

## Boullestin &amp; C-o,

Cognac

## Różnych wódek i likierów

Poznańskich, Lwowskich i Starogardzkich:  
Baczewskiego, hr. Potockiego, Kantorowicza,  
Winkelhausena, Kasprowicza i najlepszych  
fabryk miejscowych

## Sz. Akselrod &amp; Sz. Szwarc

Niemiecka 22.

Wytrawne i słodkie  
OryginalneWęgierskie wina le-  
cznicze

**Akuszarka Dr. Ropilski.** Kupię fortepian Dr. Wołodźko z gub. legitym. i kuba. wojskową. Pośred. ordynator szpitala S. wydz. przez P. K. U. n. m. wynagrodzenie wia. Choroby skórne Wilno Nr. 323 na im. Szpitala 7 m. 4 i weneryczne. Od g. Bolesława Olechowskiego w pobliżu Zawalnej. 12-2 i 5-6 Zawalna 22. wieza Ulew. się.

## Bank Przemysłowy Warszawski

ODDZIAŁ W WILNIE, ul. Wielka 67.

AGENTURA MIEJSKA — ul. A. Mickiewicza 24.

Przyjmuje zapisy i wpłaty na akcje Banku Polskiego. Przyjmuje wkłady i udziela pożyczki w złotych, polskich, walutach zagranicznych i rosyjskich rublach złotych.

WYPŁATY W TYCHŻE WALUTACH.

Wykonuje polecenia kupna-sprzedaży walorów na giełdach Wileńskiej i Warszawskiej.

## SZKÓŁKI PODZAMECKIE

Andrzeja hr. Zamoyskiego w Podzamczu

pow. Soboć, ziemia Łabelska

POLECAJĄ NA SEZON WIOSENNY:

wielki wybór drzew i krzewów owocowych, parkowych, alejowych i sadzonek leśnych.

Ceny przystępne.

Katalogi i oferty na żądanie.

## ELEGANCKI SALON MÓD

„MAISON NOUVELLE”

W. Pohulanka 16 m. 4.

Na sezon wiosenny nadeszły

KAPELUSZE

ostatnie modele

Paryża

BLUZY, SUKNIE

wykwintna bielizna

Ostatnie modele

(wyłącznie Parys-  
kie i Wiedeńskie) palit i kostjumów

nadejdą 12-go marca.

## Centryfugi do mleka

oryginalne szwedzkie

## „Diabolo”

„Alfa-Lava” i inne tudzież maszynice, wygładzane, naczynia mleczarskie i t. p.

P O L E C A

## ZYGMUNT NAGRODZKI

Wilno, Zawalna Nr. 11-a

UWAGA: Osobom dającym wymaganą gwarancję udzielam kredytu na dogodnych warunkach.

## ENIA

Fabryki do jaja wielkości  
nasyconych w 3 kielasach  
polecam na obecny sezon.  
Reklamowy kalendarz zawiera 400 pazelek.  
Plakaty do dyplomatów. Wysoka odwrotna.  
T. RYMKOWSKI, Toruń Mokre (Pom.)  
Fabryka chem.-techn. prep.

## Wyborowe NASIONA

Warzywno, pastewne i kwiatowe

## J. GIBOROWSKI

Warszawa, II-ga Hala Mirowska

(wprost ul. Sołnej)

Cenniki i oferty wysyłamy na żądanie.

Potrzebny wspólnik Dr. Czesław Konieczny  
z kapitałem do 15000 Chirurga jamy ustnej,  
fr. dla rozszerzenia choroby zębów, sztuć-  
pewnego przedsiębiorstwa. Wolskim  
stawa. Dow. w binzei urzędnikom na raty  
ogł. 8 Jutana, Nie- Mickiewicza 11 (gdzie  
mleczka 4. kino) od 10 do 12/2  
i od 4 do 6/2

## Buhalter

pracujący od lat 30-tych

w dziedzinie handlo-  
wo-przemysłowej ra-  
chunkowości i posia-  
dający pierwszorzę-  
dne referencje pr-  
nie kierowniczą po-  
sada. Oferty łaskawie  
składać Stara 13 m. 4

## Wileńska fabryka

powozów

W. STEFANOWICZA

Przenosiła się na Wi-  
leńską 8-17.

## Sprzedam

niemiocone zboże sło-  
mę siano ogółem.  
Wydzierżawie mają-  
tek 200 dziesięcin or-  
wadowca. Adres poz-  
nego, około 100 łak. stajo  
Nadbrzeżna 22 m. 7 u portjera  
St. Oikienki majątek 11 i 4—5-tych godz. w  
Jurszyski.